



Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: 20, rue Legendre 20 — PARIS (17) Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

23 WRZESIEŃ — 23 SEPTEMBRE 1950 ROK IV. — Nr. 138

PRIX CENA 15 fr.

T.P.P. i Pomajowcy

Gdy 20 kwietnia 1948 r. władze brytyjskie zapowiedziały w polskich obozach, że "pomajowcy" zostaną wywiezieni do Niemiec, we Francji rozpadła się prawdziwa burza. Szef Polskiej Misji Wojskowej, płk. Szymański, Szef Sztabu Misji, mjr. Czarnecki i Szef Intendentury ppłk. Tysowski, podają się na znak protestu do dymisji. Wszystkie polskie organizacje niepodległościowe, tak liczne we Francji, na czele ze związkami kombatanckimi, rozpoczynają prawdziwe bombardowanie ambasady brytyjskiej — listy protestacyjne, depesze, telefony i delegacje napływające ze wszystkich zakątków Francji nie dawały spokoju Brytyjczykom.

Jedność społeczeństwa polskiego we Francji w obronie żołnierzy była wspaniała. Wprawdzie nie udało się wymusić na rządzie brytyjskim przyjęcia "pomajowców" do P.K.P.R., wprawdzie w nocy z 22 na 23 kwietnia 1948 r. władze brytyjskie opuściły polskich żołnierzy, to jednak nie pozwolono na wywiezienie ich do Niemiec.

Z winy ówczesnego naszego rządu w Londynie, którego zaniedbanie pod tym względem jest karygodne, nie mamy, niestety, we Francji codziennej prasy niepodległościowej. Organizacje społeczne, walczące o prawa polskiego żołnierza, nie miały tedy możliwości codziennego informowania opinii publicznej o przebiegu sprawy. Postanowiliśmy skorzystać z londyńskiego "Dziennika Polskiego", który przecież ma w swoim tytule dodatek: "Dziennik Żołnierza". Do Zarządu Głównego SPK zatem, z przeznaczeniem dla "Dziennika Żołnierza" słył codzienne komunikaty telefoniczne.

Niestety, nie znaleźliśmy u redaktorów tego pisma najmniejszego zrozumienia. Go-rzej, ten "Dziennik Żołnierza" stanął wyraźnie po stronie władz brytyjskich przeciwko polskiemu żołnierzowi. Pod charakterystycznym tytułem: "O zabezpieczeniu materialne bezrobotnych Polaków we Francji" píše on w dn. 22 kwietnia 1948 r. że:

"brytyjskie władze wojskowe poświęcają od dłuższego czasu wiele uwagi położeniu niektórych Polaków, będących na ich utrzymaniu we Francji... Ze względu na ogromny brak mieszkań na terenie W. Brytanii... niestety, nie jest możliwe dopuszczenie do Zjednoczonego Królestwa bezrobotnych Polaków z Francji".

O bezrobotnych tedy Polakach, nie zaś o żołnierzach polskich pisał wówczas "Dziennik Żołnierza".

Inaczej do tego zagadnienia podszedł rząd francuski. Wiedział on, że nie "o bezrobotnych Polaków", lecz o pokrzywdzonych polskich żołnierzach chodzi. O tych żołnierzach, którzy przybyli do Francji z niemieckich łagrów wojskowych transportami brytyjskimi, lub nawet samolotami. Rząd francuski potraktował też tych żołnierzy, wbrew polskiemu "Dziennikowi Żołnierza" właśnie jako żołnierzy, przyznając im prawo "uprzywilejowanego pobytu" we Francji, przysługujące żołnierzom alianckim. Materialną opiekę zapewniło IRO.

Działo się to przeszło dwa lata temu. Od tego czasu wiele się zmieniło. Większość tych żołnierzy znalazła pracę i podjęła pracę za opiekę IRO, wielu wyemigrowało do krajów zamorskich. Została drobna garstka najbardziej przez los pokrzywdzonych, niezdolnych do ciężkiej pracy czy to z powodu podeszłego wieku, czy też stanu zdrowia. Ci żadnej pracy dostać nie mogą, kołatanie zaś o wizy zamorskie przeszło bez echa. Pozostawali tedy wciąż na opiece IRO, zamieszkując od pewnego czasu w polskim domu w Maisons Alfort, zakupionym z oszczędności żołnierskich II-go Korpusu i oddanym w administrację i powiernictwo Towarzystwu Pomocy Polakom.

Powiedzmy sobie zupełnie szczerze: nie narażało to w niczym finansów T.P.P. Przeciwnie był to dla tej instytucji dobry interes. Z sumy bowiem 7.500 fr. przyznanych przez IRO na osobę miesięcznie, paryski oddział T.P.P. potraczał na swą administrację 1000 fr., drugi tysiąc dostawali do ręki "pomajowcy", reszta zaś szła na schronisko. Ale i z tej reszty zaledwie 48,44 proc. przeznaczono

nych było na utrzymanie, 16,69 proc. pochłaniały inne świadczenia, 31,42 proc. — administracja schroniska (oczywiście poza wymienionym poprzednio tysiącem franków), 3,45 proc. — różne.

Jak widzimy T.P.P. nie tylko nie dokładało do tej imprezy, lecz przeciwnie z tych pieniędzy utrzymywało swoją administrację. Dodajmy, że w pewnych okresach było około 200 "podopiecznych IRO" w schroniskach prowadzonych przez miejscowy T.P.P., co dawało miesięcznie na administrację poważną sumę dwustu tysięcy franków, niezależnie zupełnie od kosztów administracji schroniskowej.

IRO jednak zaczyna likwidować swoją działalność opiekuńczą. Z dniem 30 czerwca zakończyło też swoją opiekę materialną nad "pomajowcami", przekazując ją francuskim organizacjom Service Sociale d'Aide aux Emigrants. Trudno jest ustalić, jak to się stało, że ta ostatnia instytucja nabrała przekonania, że "pomajowcy" z Maisons Alfort "zbyt dobrze się mają i nie chcą pracować". Pod wpływem jednak takiego właśnie przekonania postanowiła "wywołać wstrząs i zmusić ich do pracy", uzależniając kontynuowanie opieki od opuszczenia przez "pomajowców" domu polskiego i przeniesienia się do paryskich przytułków. Otwarte tylko na noc, z salami po 60 łóżek, paryskie przytułki miały być miejscem schronienia dla polskich oficerów do generała włącznie, steranych w walce o Polskę.

Polskie organizacje społeczne, jak ongiś przed dwoma laty, rozpoczęły znowu gwałtowne protesty przeciwko podobnemu traktowaniu polskiego żołnierza. Już były nawet u progu zwycięstwa, już zarówno IRO, jak i Service Sociale d'Aide aux Emigrants zaczęły ustępować ze swego nieprzejednanego dotąd stanowiska, gdy nagle z walną odświeżoną pomocą tej ostatniej organizacji francuskiej

przychodzi Zarząd Główny Towarzystwa Pomocy Polakom w Londynie, żądając od IRO natychmiastowego opróżnienia polskiego domu.

Nie pomogły tłumaczenia Oddziału SPK Francja i Komitetu Osiedleńczego, że likwidację należy przeprowadzić stopniowo. Odrzucone zostały propozycje SPK pokrywania komornego za swych kolegów według stawek dotychczas pobieranych przez T.P.P. w IRO. T.P.P. było nieprzejednane. Rzecz prosta, Service Sociale natychmiast usztywniło swoje stanowisko.

Sprawa przeszła do prasy. Z przykrością czytaliśmy wystąpienie w "Dzienniku Żołnierza" p. Stanisława Ożgi, dyrektora Towarzystwa Pomocy Polakom z listem, który niczego nie tłumaczy, który przekreśla stan faktyczny, który poprostu opinię publiczną w błąd wprowadza.

A jeszcze z większą przykrością obserwujemy postępowanie redakcji "Dziennika Żołnierza". Zarówno "pomajowcy" jak i Komitet Osiedleńczy wysłali do tego pisma listy protestujące nieścisłe twierdzenia p. Ożgi. Sprostowanie Komitetu jeszcze się nie ukazało. Łatwo jednak sobie wyobrazić, jak ono będzie wyglądało w druku, skoro sprostowanie "pomajowców" zostało przez redakcję "Dziennika Żołnierza" przerobione nie do poznania. Wierna swej tradycji z roku 1948 redakcja ta ciągle widzi w "pomajowcach" "bezrobotnych Polaków we Francji", "mieszkańców Maisons Alfort", nie zaś pokrzywdzonych żołnierzy polskich. To też z sprostowania "pomajowców" skrzętnie wyskrobała wszystko, co tylko mogło wskazywać na to, że chodzi tutaj o polskiego żołnierza.

Niepodobna przewidzieć, czym się cała sprawa zakończy. Tymbardziej, że Towarzystwo Pomocy Polakom wciąż ponawia swe pisemne żądania, by IRO jak najprędzej wyrzuciło na bruk tych, "bezrobotnych Polaków" z polskiego domu, na kupno którego złożyły się wyłącznie oszczędności żołnierskie.

St. P.

Uzbrojenie Niemiec rozłożone na etapy

PRACOWITE OBRADY WIELKIEJ TRÓJKI I RADY ATLANTYCKIEJ

Znalezienie kompromisu w sprawie uzbrojenia Niemiec i wciągnięcia ich do dzieła obrony Europy Zachodniej okazało się rzeczą bardzo trudną. Problem ten stanowił główny temat trzydniowych narad w New Yorku ministrów Achesona, Bevina i Schumana, następnie wypełnił niemal bez reszty kilkudniowe obrady 12 ministrów Paktu Atlantycznego, by znowu powrócić na porządek dzienny Wielkiej Trójki, która ogłosiła 19 września wieczór komunikat, informujący o wynikach osiągniętych w sprawie niemieckiej.

Choć przebieg wszystkich tych obrad otoczony był ścisłą tajemnicą i żadne szczegóły nie zostały ujawnione, wiadome było powszechnie, że zarysowały się poważne różnice w łonie Wielkiej Trójki na tle problemu niemieckiego. Minister Bevin i Schuman byli przeciwni odbudowie armii niemieckiej, nawet w postaci części składowej międzynarodowych sił zbrojnych. Acheson nie tylko się tego domagał, ale uzależniał od uczestnictwa Niemiec w obronie Europy Zachodniej wydatne zwiększenie amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech i Austrii. Bevin sądził, że trzeba powołać do życia wielkie, mocno uzbrojone, scentralizowane siły policyjne niemieckie, podobno aż 150-tysięczne. Acheson i Schuman się temu przeciwstawiali uważając, że wystarczy narazie 30, a potem 50 tysięcy zmotoryzowanej, zdecentralizowanej policji. W rezultacie obrad i przetargów Schuman odniósł zwycięstwo. Acheson zgodził się na zwiększenie sił amerykańskich w Europie, bez uzależniania tego od zgody na uzbrojenie Niemiec. W praktyce jednak zwycięstwo Schumana jest połowiczne i raczej doraźne. Wielka Trójka — jak wynika z komunikatu — uznała bowiem samą zasadę uczestnictwa Niemiec. W obronie

Europy Zachodniej, a jedynie formę tego uczestnictwa pozostawiła do rozstrzygnięcia i ustalenia podczas dalszych obrad fachowców i mężów stanu. Oznacza to, że uzbrojenie Niemiec rozkłada się na raty. W sprawie policji zwyciężyła teza francusko-amerykańska.

Niezależnie od sprawy niemieckiej siły zbrojnej, podjęto szereg innych bardzo doniosłych uchwał zmieniających tak położenie międzynarodowe Niemiec Zachodnich, jak uprawnienia rządu federalnego w Bonn. Udzielono Niemcom Zachodnim gwarancji stwierdzając, że atak na ich terytorium będzie poczytany za równoznaczny z napaścią na Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię czy Francję. Zapowiedziano wydanie przez rządy państw okupacyjnych zarządzeń kładzących kres stanowi wojny z Niemcami. Zgodzono się na daleko idące rozszerzenie uprawnień rządu w Bonn w dziedzinie politycznej i gospodarczej i tym samym z daleko idącą rewizję statutu okupacyjnego.

Kontrola nad Niemcami Zachodnimi zostanie ograniczona do minimum, będą one mogły podjąć normalne stosunki dyplomatyczne. Jest to widomym znakiem tego, iż odzyskują one z drobnymi już tylko ograniczeniami prawa państwa suwerennego.

Postanowienia powzięte przez Wielką Trójkę w New Yorku zmieniają Niemcy Zachodnie z przedmiotu w podmiot, czynią je niemal pełnoprawnym partnerem w polityce międzynarodowej. Jest to krok o wielkiej doniosłości. Stawia on politykę polską wobec nowych, bardzo trudnych problemów i możliwości nowych, wielkich niebezpieczeństw. Staje się coraz bardziej jasne, że skłonności Stanów Zjednoczonych do stawiania na karze niemiecką stale wzrastają.

Jeszcze o groszu publicznym

B.D.I.C

Mówi się często o "kryzysie zaufania" do naszych czynników oficjalnych. W dyskusjach na temat Skarbu Narodowego podkreśla się, że brak tego zaufania jest wynikiem m.in. niekontrolowanej przez społeczeństwo gospodarki funduszami publicznymi. Na jej temat kursują różne pogłoski, sprawa zaś powierników pieniędzy publicznych stała się przedmiotem dochodzeń komisji specjalnej Rady Narodowej. Słyszysz się nieraz pytanie: czy pieniądze, zbierane na Skarb Narodowy nie podziela losu tych funduszy publicznych, które znalazły się w niepowołanych rękach lub których szybkie zużycie wywołuje wątpliwości co do racjonalności gospodarki. W chwili gdy we Francji rozpoczęła się zbiórka na Skarb Narodowy, trzeba do spraw wpływających na wytworzenie się atmosfery zaufania lub nieufności, podchodzić śmiało i bez zakłamania. Ale należy również rozpatrywać je obiektywnie i bez szkodliwych uogólnień, nieuwzględniających istotnych przemian w dotychczasowym życiu publicznym polskim na wychodźstwie.

Utrata wielkich sum, które były w dyspozycji rządu polskiego na obczyźnie, związana jest przede wszystkim z odebraniem temu rządowi uznania przez mocarstwa zachodnie w 1945 roku. Wymaga ona odrębnego omówienia. Tu wystarczy stwierdzić, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z nieuczciwością ani z rozrzutną gospodarką.

Tzw. "kryzys powiernictwa" jest również związany z niernormalną sytuacją, która powstała przez to, że majątek państwowy polski na obczyźnie był zagrożony dostaniem się w ręce komunistycznych władz warszawskich i nie mógł pozostać w oficjalnej dyspozycji prawowitego rządu polskiego w Londynie. Niepodporządkowanie się niektórym powiernikom późniejszym dyspozycjom tego rządu było wynikiem bądź rozrywek poszczególnej grup politycznych z rządem, bądź w pewnych wypadkach (prawdopodobnie wykażą to dochodzenia komisji specjalnej Rady Narodowej) nieuczciwością lub nieodpowiedzialnością jednostek; spodziewać się należy, że po wyswietleniu tych spraw jednostki owe spotka odpowiednia sankcja karna.

Sytuacja obecna jest pod tym względem zupełnie inna. Zbiórka na Skarb Narodowy odbywa się w formie legalnej, tj. dopuszczalnej przez prawo tych krajów, na terenie których Skarb Narodowy powstaje. Osoby, stojące na czele władz Skarbu Narodowego, dają pełną gwarancję swoim nazwiskiem i przeszłością: na czele Głównej Komisji Skarbu Narodowego stoi gen. Anders, a członkami tej komisji i innych komisji Skarbu Narodowego są najpoważniejsi reprezentanci społeczeństwa. We Francji ma się odbyć Zjazd, złożony ze znanych i szanowanych niepodległościowych działaczy społecznych, który wybierze władze Polskiego Skarbu Narodowego we Francji. Pieniądze publiczne nie będą składane w ręce osobników nieodpowiedzialnych, wykorzystujących tę okoliczność, że nasze czynniki oficjalne nie mogły bezpośrednio administrować funduszami publicznymi, które stanowiły własność państwową w chwili odebrania rządowi uznania.

Jest natomiast inne zagadnienie, które słusznie niepokoiło opinię publiczną w przeszłości i którego skutki wyczuwa się nadal w stanowisku szerokiej kół społecznych. Oto gospodarka groszem publicznym na przestrzeni lat całych odbywała się w całkowitym oderwaniu od polskiego społeczeństwa. O ile było to zrozumiałe całkowicie w odniesieniu do społeczeństwa w Kraju, o tyle niezrozumiałe i niesłuszne było w odniesieniu do społeczeństwa, znajdującego się po tej stronie żelaznej kurtyny.

Zasługą rządu śp. Tomaszewskiego było, że zerwał z systemem niekontrolowanej publicznie gospodarki groszem publicznym. Wobec niemożności zwolnienia sejmu i senatu na obczyźnie, rząd poddany został kontroli powołanej na podstawie dekretu Prezydenta RP Radzie Narodowej, która w pewnym stopniu zastąpiła w wspomnianych instytucjach parlamentarne. Właśnie rząd śp. premiera Tomaszewskiego zaproponował rozszerzenie w tym zakresie kompetencji Rady Narodowej — co istotnie nastąpiło.

Minał rok, gdy na zakończenie pierwszej sesji Rady Narodowej, na której Rada uchwalała projekt dekretu Prezydenta RP o Skarbie Narodowym, śp. premier Tomaszewski oświadczył:

"Jest rzeczą coraz wyraźniejszą, że wśród Polaków na obczyźnie istniała i istnieje dążność do zapewnienia życia politycznemu jak największej jawności i kontroli publicznej nad działalnością zarówno rządu jak i całego naszego aparatu, przy pomocy którego istnieje państwo polskie na wygnaniu znajdujące swój wyraz zewnętrzny. Jeśli idzie o rząd, to jest on zdecydowany wykonywać te zasady jawności i kontroli w jak najszerszym zakresie".

To zerwanie z nieodpowiedzialną gospodarką groszem publicznym jest ogromnym krokiem naprzód w naszym życiu publicznym na wychodźstwie. Świadomość tego winna istnieć u wszystkich, którym dobrze sprawy polskiej leży na sercu. Powinna też przyczynić się ona do rozpraszania tej nieufności, którą pewne koła starają się celowo roznieść koło sprawy Skarbu Narodowego.

A.S.K.

F-2156

Wiadomości z kraju

Powrót bohaterów sabotażu

W Warszawie odbyło się demonstracyjne powitanie 47 agentów kompartii, wysiedlonych z Francji za działalność wyrotową. Wyjechało ich z Francji 49 — dwaj najwiśdziej otrzymali misję pozostania gdzieś po drodze.

Delegacja reżimowa na Zgromadzenie O. N. Z.

W Warszawie ogłoszono skład osobowy reżimowej delegacji na nadchodzącą sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przewodniczącym delegacji jest sekretarz generalny MSZ, Wierbłowski, a w skład jej wchodzi: Kac-Suchy oraz reżimowi ambasadorowie: Winiewicz, Michałowski i Drohojowski. Zastępcami delegatów są: poseł reżimowy w Brukseli Krajewski, Manfred Lachs, H. Altman, St. Gajewski oraz dr Irena Domańska (wiceprezes warszawskiego P. C. K.).

Haracz

W Warszawie ogłoszono, że zbiórka na fundusz pomocy Korei dała już ponad 201 milionów złotych.

Moskiewskie plany

Przed niedawnym czasem prasa komunistyczna w Polsce poczęła głosić, że Rosja sowiecka przekazała Polsce swoją dokumentację gospodarczą, która ma być wzorem dla odbudowy gospodarki polskiej. Sprawę tę reklamowano na różne sposoby jako "dar potężnego sojusznika".

Sprawa przedstawia się tymczasem w sposób zupełnie inny. "Dokumentacja gospodarcza" jest niczym innym jak zbiorem planów, podyktowanych gospodarce polskiej przez sowieckich specjalistów. Specjaliści sowieccy opracowali specjalnie plany gospodarcze dla Polski, które Kreml wysłał do Warszawy z nakazem natychmiastowego wprowadzenia w życie z usunięciem dawnych planów. Chodzi tu o wyzysk Polski — oraz zastawienie przemysłu polskiego na potrzeby wojenne.

Artyści czy lokaje?

W Muzeum Narodowym w Warszawie urządzono wystawę reprodukcji współczesnego malarstwa sowieckiego. Na 54 wystawione reprodukcje większość stanowią różne portrety Stalina: Stalin wśród chłopów, Stalin wśród robotników, Stalin-nauczyciel, Stalin — "Poranek naszej ojczyzny", Stalin i Lenin, Lenin i Stalin. Jest też jeden Lenin bez Stalina oraz takie "dzieła sztuki", jak obraz Maksimowa zatytułowany "przekazywanie zboża państwu".

Upadek ducha...

"Figaro" z 15 września przynosi bardzo ciekawe informacje o nastrojach, panujących obecnie wśród społeczeństwa polskiego w Kraju. Przez dłuższy czas, wszyscy byli przekonani, że lada chwila wybuchnie nowa wojna światowa — której, mimo że niezawodnie przyniosła by nowe spustoszenie kraju i mnóstwo ofiar w ludziach — z utęsknieniem oczekiwano, widząc w niej jedyny możliwy ratunek przed trudną do zniesienia sowiecką okupacją.

W ostatnich czasach nadzieje na bliski wybuch konfliktu pomiędzy Rosją a Ameryką stracono. Przekonano się, że Sowiety starają się za wszelką cenę uniknąć bezpośredniego starcia zbrojnego, a chcą walkę prowadzić rekoma satelitów, wzbudzając, to tu, to tam, lokalne pożary. Świadomość, że stan taki może trwać bardzo długo, że więc nadzieja na szybkie uwolnienie Polski spod sowieckiego jarzma znika — spowodowała ogólną moralną depresję. Ludzie są zniechęceni, pracują tylko tyle, ile potrzeba, by jako tako wyżyć.

Panuje ogólne przekonanie, że niezadługo rolę nowej Korei odgrywać będą Niemcy. — Lecz Sowiety postarają się o to, by ograniczyć się do "wojny cywilnej" pomiędzy Wschodnimi i Zachodnimi Niemcami. W tym celu wycofują prawdopodobnie niebawem swe wojska okupacyjne z Niemiec Wschodnich, by w żaden sposób nie być wplątani w konflikt. Zwraca bowiem powszechną uwagę fakt, że do Niemiec idą wciąż pociągi z bronią i amunicją, lecz garnizony rosyjskie bynajmniej nie są zwiększane.

Przekonanie, że los Polski przez długi jeszcze czas nie dozna polepszenia, że dalej trwać będą komunizacja i rusyfikacja, uczucie, że Polacy są pozostawieni na pastwę Moskwy i że nikt się nimi nie zajmuje — wtrąca całe społeczeństwo w czarną rozpacz.

Grecy na Śląsku

Z Polski nadchodzą wiadomości o tysiącach partyzantów greckich i ich rodzin, sprowadzonych poprzez Albanie do Polski w końcu ubiegłego roku, a umieszczonych przeważnie na Dolnym Śląsku. Reżim i kompartia rozciągają nad nimi staranną opiekę i starają się fakt masowego pobytu Greków w Polsce utrzymać w tajemnicy.

Nowy sposób

W walce z religią komunistki chwytają się nowego środka. Oto urządzają "krajoznacze wycieczki" do kościołów katolickich w czasie nabożeństw niedzielnych i świątecznych. Wycieczki te złożone przeważnie z młodych i aroganckich komunistów pod przewodnictwem aktywistów, robią swoim zwyczajem zamieszanie w kościele i przeszkadzają w nabożeństwach. Protesty duchowieństwa u władz komunistycznych nie dały żadnego wyniku.

Ubywają...

W Warszawie zmarł w wieku 64 lat profesor Akademii Sztuk Pięknych, Edmund Ludwik Bartłomiejczyk, jeden z czołowych polskich grafików. Pierwszego września odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłego w wieku 73 lata znanego dziennikarza stołecznego Władysława Dunin-Wąsowicza.

Entuzjaści!

Na całym świecie kapitalistycznym podatnicy bardzo nie lubią płacić podatków, zwlekają z tym ile mogą i wyklęczają się o każdy grosz.

Jakże inaczej jest za żelazną kurtyną, przy najmniej jeśli wierzyć następującej wzmiance, wziętej z "Trybuny Ludu":

"PRZEDTERMINOWA SPŁATA PODATKU GRUNTOWEGO.

Podobnie jak w roku ubiegłym, mało- i średniorolni chłopcy w wielu gromadach i gminach podejmują współzawodnictwo w przedterminowym spłaceniu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

Na zebraniach gromadzkich chłopcy podejmują uchwały, w których zobowiązują się przedterminowo wpłacić swoje należności oraz zrywają inne gromady do współzawodnictwa. W uchwałach jednocześnie podkreślają, że przedterminową spłatą należności po-

datkowych chcą przyczynić się do wykonania planu finansowego Państwa, a przez to do pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego. W wielu gromadach zobowiązania zostały już całkowicie wykonane."

Nie wiem, czy Czytelnik zauważył, że z przedterminowym płaceniem podatku śpieszą się tylko najbiedniejsi — "mało- i średniorolni" ... Bogaci nie!

No bo już nie mają z czego płacić! Szczęśliwy człowiek, ten reżimowy minister finansów! Ludzie sami biegną przynosić mu pieniądze. Z entuzjazmem!

Pod uważną kontrolą Bezpieki.

Rekordzista... czy sabotażysta?

Reżimowe "Życie Warszawy" drukuje na czele pierwszej strony, następującą sensacyjną wiadomość:

"Dla uczczenia Kongresu Pokoju. Nowy rekord Polski w murarce systemem trójkowym uzyskała trójka SPB z Łodzi, wznosząca budynek przy ul. 22 Lipca 90. — Murarz Wacław Lesiewicz i pomocnicy Władysław Orlik i Edmund Łajze w ciągu 8 godzin ułożyli 40.548 sztuk cegieł, uzyskując tym samym 1262,5 proc. normy. Do budowy używali oni cegły rozbiórkowej.

Lesiewicz, obecnie instruktor murarski, ułożył w ub. roku 24.088 sztuk cegieł. Postawił on dla uczczenia Polskiego Kongresu Pokoju nowy rekord i dokonał tego we wtorek.

Poprzedni rekord, osiągnięty przed kilku dniami, należał do trójki E. Dragana z Lublina, która ułożyła w tym samym czasie 32.325 sztuk cegieł, uzyskując 1.119 procent normy."

Nie będąc w najmniejszym stopniu specjalistą, można mimo wszystko wysunąć wniosek, że albo normy, które można przekroczyć 12-krotnie, są beznadziejnie niskie — proponuje mistrzowi Lesiewiczowi wykonać w ciągu 40 minut pracę, jaką górnik w północnej Francji wykonuje w ciągu 8 godzin! — albo też robota dokonana była byle jak, w sposób zupełnie niesolidny.

Gdyby to nie był dyplomowany stachanowiec, i gdyby nie "dla uczczenia Kongresu Pokoju", kto wie, możebyśmy przeczytali o "wykryciu imperialistycznego sabotażu, zmarnowaniu 40.548 sztuk cegieł!"

Przegląd wydarzeń

Prez. Truman w przemówieniu radiowym do narodu zapowiedział zwiększenie wydatków obronnych z ok. 15 miliardów rocznie do 30 miliardów przed czerwcem 1951 roku. Apelując o zwiększenie produkcji przez dłuższe godziny pracy i większy wysiłek, prezydent zapowiedział zwiększenie podatków i oznajmił o stworzeniu Urzędu Stabilizacyjnego dla hamowania zwyczajów cen oraz ew. ustanowienia ich kontroli.

Poruszenie i zdziwienie w kołach politycznych wywołało oświadczenie przywódcy republikańskiego i dwukrotnego kandydata na prezydenta USA, gubernatora Deweya, który powiedział m. in.: "Szereg dobrze poinformowanych osób mówi, że trzecia wojna światowa wybuchnie w tym miesiącu. Ja w to nie wierzę. Ale w końcu wojna ta przyjdzie".

Obserwatorzy w Hong Kongu wnioskują z ruchów komunistycznych wojsk chińskich, że plany inwazji Formozy zostały przynajmniej czasowo zaniechane.

Chiński generał komunistyczny Hsiao Czin Kwang zginął na froncie koreańskim.

Albania wystosowała na ręce sekretarza generalnego ONZ p. Lie protest przeciw rzekomemu "prowokacjom granicznym", dokonany przez żołnierzy greckich.

Spisek, mający na celu przemyt materiałów wojennych oraz uranu do Rosji sowieckiej i państw satelickich, wykryty został pod czas obławy policyjnej w Karyntii (brytyjska strefa Austrii).

Przewiduje się, że 6 nowych dywizji amerykańskich przybędzie do Europy.

Rząd USA ma wkrótce udzielić większej pożyczki Persji. Persja już otrzymuje broń amerykańską.

Senat amerykański wypowiedział się za cofnięciem wszelkiej pomocy finansowej krajom, któreby sprzedawały towary, mające znaczenie dla celów wojennych, państwom zpoza żelaznej kurtyny.

Stany Zjednoczone zamierzają, bez względu na stanowisko Rosji, zawrzeć traktaty pokojowe z Japonią, Niemcami i Austrią.

Niemieccy generałowie Manteuffel i Gunderian oświadczyli, że warunkiem utworzenia niemieckich sił zbrojnych, mających brać udział w obronie Europy, musi być odzyskanie przez Niemcy całkowitej suwerenności państwowej.

Rząd angielski postanowił upaństwić z dniem 1 stycznia 1951 przemysł stalowy. Decyzja ta wywołała ostry sprzeciw opozycji konserwatywnej.

Holenderski minister spraw zagranicznych Dr Sticker oświadczył, że wysiłki, skierowane ku dobrojności Europy, zmniejszą bezrobocie i podniosą standart życia w krajach, posiadających znaczny przemysł wojenny, jak Wielka Brytania, Francja i Belgia. Dr Sticker jest przekonany, że konflikt zbrojny w najbliższej przyszłości nie grozi, gdyż Rosja się na niego nie zdecyduje.

Reżim skierował do rządu francuskiego urzędową notę protestacyjną w związku z wysiedleniem agentów kompartii. Jednocześnie radio warszawskie oburza się na analogiczną akcję wysiedlenia aktywistów reżimowych, zarządzoną ostatnio przez władze belgijskie.

Obozy koncentracyjne dla księży, zakonników i zakonnice założone zostały w Czechosłowacji.

Obozy te nazywają się "klasztorami koncentracyjnymi", a zakonnicy i księża zamknięci w nich, zmuszeni są do wykonywania ciężkich robót przez 11 godzin dziennie, następnie zaś uczęszczać muszą na komunistyczne kursa propagandowe.

ODWRÓCENIE SYTUACJI W KOREI Komunistki w obliczu klęski

Łądowanie wojsk amerykańskich 15 września w porcie Inchon, odległym o 40 kilometrów od Seulu, stolicy południowej Korei, a ponad 200 km. od północnego krańca przyczółka wokół Fusan, stanowi decydujący zwrot w wojnie koreańskiej. Desant amerykański na głębokich tyłach nieprzyjaciela w zaledwie 10 tygodni od wejścia do walki piechoty U.S.A. był wielką niespodzianką dla rzeczoznawców wojskowych całego świata i dla dowództwa komunistycznego.

Powszechnie było wiadome, że siły amerykańskie na przyczółku wokół Fusan są tak nieliczne iż z trudem tylko były w stanie powstrzymać komunistyczne ofensywy, sunące jedna po drugiej jak lawiny. Ostatnie dywizje amerykańskie łądowały na przyczółku z końcem lipca i na początku sierpnia. Od tego czasu Amerykanie ograniczali się jedynie do wyjeżdżania strat, zwiększenia stanów liczebnych swych dywizji w Korei i wzmacniania ich mniejszymi jednostkami: artylerią i pancernymi w pierwszym rzędzie.

Zwycięstwo premiera Attlee w Izbie Gmin Nacjonalizacja przemysłu żelaznego w Anglii przesadzona

Po burzliwych obradach, w których zabierał głos Churchill, Izba Gmin odrzuciła większość 306 głosów przeciw 300 votum nieufności zgłoszone przez opozycję jako protest przeciw decyzji rządu partii pracy przeprowadzenia z dniem 1 stycznia 1951 roku nacjonalizacji przemysłu metalowego. Wynik głosowania zapewnia utrzymanie się obecnego rządu przy władzy conajmniej do wiosny. Nacjonalizacja przemysłu żelaznego stanowi dalszy ważny krok naprzód w dziele przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego podjętym przez socjalistów angielskich.

Znamienne jest, że organ komunistów francuskich "L'Humanite" wystąpił ostro przeciw planowi nacjonalizacji, twierdząc, że podjęty on został w służbie interesów imperialistycznych. To wystąpienie demaskuje "Humanite" i wykazuje, że w rzeczywistości nie zależy bynajmniej komunistom na wprowadzeniu ustroju socjalistycznego, że istotnym celem ich jest zdobycie władzy i podbój. Wzmocnienie Anglii drogą reform społecznych bardzo im nie w smak. Woleliby aby na tle nacjonalizacji doszło do upadku rządu Attlee i kryzysu, któryby pociągnął za sobą konieczność nowych wyborów i osłabił Anglię na arenie międzynarodowej na kilka tygodni czy miesięcy. Komunizm we wszystkich wolnych krajach dokłada ręki by obalać rządy i osłabiać w ten sposób demokratyczny ustroj.

Wniosek o natychmiastowe przyjęcie Chin do Organizacji Narodów Zjednoczonych odrzucony

W dniu 19 września rozpoczęło swe obrady Zgromadzenie O.N.Z. Popierany gorąco przez Sowietów wniosek przedstawicieli Indii o natychmiastowe przyjęcie do O.N.Z. Chin komunistycznych został odrzucony 33 głosami przeciw 16 za wnioskiem i 10 wstrzymujących się od głosowania.

Odrzucona została też propozycja Wyszyńskiego o wykluczenie przedstawicieli Chin Narodowych. Natomiast przyjęto wniosek kanadyjski zalecający komisji złożonej z 6 członków i przewodniczącego Zgromadzenia zbadać sprawę wykluczenia Chin Narodowych i przedstawić zalecenia. Oznacza to odłożenie sprawy na dłuższy czas. Przewodniczącym obecnej sesji zgromadzenia wybrany został 32 głosami przeciw 22 Entezam delegat Persji.

Przyspieszone szkolenie

Dowódca sił polowych armii USA, generał Clark oświadczył, że nie będzie poważniejszej zmiany w wysłaniu do Europy nowych dywizji zgodnie z zapowiedzią prez. Trumana. W pełni wyszkolone posiłki przybędą do Europy przed wiosną 1951 r. Natychmiast po rozpoczęciu wojny koreańskiej nastąpiło specjalne przeszkolenie sił amerykańskich w sensie "wzmocnienia psychologicznego". Obejmuje ono szkolenie przy użyciu ostrej amunicji i pod ogniem zaporowym artylerii. Nowe metody szkolenia pozwoliły na skrócenie czasu wypuszczenia całkowicie gotowych dywizji do 28 tygodni, pod warunkiem posiadania 3.000 wyszkolonych oficerów i żołnierzy na dywizję.

Ekspulsje

Wśród wysiedlonych ostatnio z Francji komunistów-cudzoziemców znajdują się: 177 Hiszpanów, 59 Polaków, 14 obywateli ZSRR, 6 Węgrów, 5 Czechów, 4 Rumunów, 4 Greków, 4 bepaństwowców i 2 Bułgarów. 3 osoby podlegające wydaleniu są chore i znajdują się w szpitalach, jednemu odroczone na kaz wydalenia ponieważ żona jego urodziła w ostatnich dniach dziecko. Dwaj orestowani zażądali wysłania ich do Izraela.

Ogólnie sądzono, że większymi siłami świeżych wojsk Amerykanie już nie dysponują. To też skoro w Japonii poczęły od dwóch tygodni krążyć pogłoski o przygotowaniach do wielkiego desantu, nikt z niewtajemniczonych, nie wylączając dowództwa komunistycznego, nie brał tych wieści za dobrą monetę. Sądzono, że pogłoski owe były zwykłym podstępem wojennym, mającym na celu odciągnąć jak najwięcej sił komunistycznych z przyczółka wokół Fusan. Liczono, że conajwyżej podejmą Amerykanie desanty dywersyjne na małą skalę, podobne do tych, które były podejmowane od kilku tygodni przez małe oddziały amerykańskie czy południowo-koreańskie.

Skoro więc olbrzymia flota, złożona z 260 statków zjawiła się pod Inchon i koło 100 okrętów wojennych rozpoczęło bombardowanie, wsparte nalotami 300 samolotów, wznoszących się z 4 lotniskowców, osiągnęła ona pełne zaskoczenie. — Słabe siły komunistyczne zostały dosłownie zmiażdżone za pierwszym (Dalszy ciąg na stronie 3)

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Święto Żołnierza w Wittenheim-Théodore

W niedzielę dn. 3 września rb. byli żołnierze Polscy z terenu Alzacji obchodzili uroczystość Święta Żołnierza Polskiego we Francji.

Uroczystość została zorganizowana przez Koło Kombatantów i Rez. Wittenheim-Theodore. Niebo było pochmurne, lecz deszcz nie padał. W kolonii Theodore przed kościołem Sw. Barbary, zauważyć było można niecodzienny ruch.

Ze wszystkich okolicznych miejscowości zaczęły przybywać delegacje polskich i francuskich towarzystw i organizacji wraz z pocztami sztandarowymi. Razem 18 sztandarów. Władze francuskie reprezentowane były przez przedstawiciela Prefektury z Mulhouse. Miasto Wittenheim reprezentował osobiście pan burmistrz Richard. Generalna Dyrekcja kopalni soli potasowych w Alzacji reprezentowana była przez pana Vuillemin'a, dyrektora Wydziału Personalnego robotników. Prasa reprezentowana przez "Alsace" i "Rhin Français" z Mulhouse. Był obecny pan Neef, urzędnik Generalnej Dyrekcji Kopalni Potasowych, wielki przyjaciel Polaków.

O godz. 11.15 rozpoczęło się uroczyste Nabożeństwo w kościele miejscowym odprawione przez księdza polskiego prof. Dembskiego. Podczas nabożeństwa śpiewał miejscowy chór kościelny "Dzwon Zygmunta z Theodore".

Po nabożeństwie udano się pochodem pod Tablicę Pamiętkową poległych żołnierzy gdzie został złożony wieniec o barwach narodowych przez pana Łukaszewskiego, prezesa Koła, który przemówił kilka słów po francusku.

Następnie pochód ruszył w stronę sali kopalnianej, gdzie został rozwiązany.

Tradycyjnym zwyczajem odbyło się na sali wino honorowe, w którym wzięli udział zaproszeni goście francuscy i delegacje poszczególnych tow. i organizacji polskich.

Prezes Koła pan Łukaszewski przemówił w krótkich słowach do gości francuskich i polskich na temat święta żołnierza polskiego. Jako następny wygłosił referat w języku francuskim o znaczeniu dnia pan Wieszczeński, sekretarz Okręgu CZP z Mulhouse. Pan Wiśniewski, członek Rady Głównej SPK na Francję przemawiał także w języku francuskim i polskim. Z gości francuskich przemawiał Prezes byłych ochotników Legii Cudzoziemskiej z Mulhouse. Pod koniec przemówił kilka gorących słów do zebranych przedstawiciel Podprefektury z Mulhouse wnosząc toast za część Francji i Polski. Na tym została zakończona część uroczystości przedpołudniowej.

Po południu odbyła się uroczysta akademicka która została otwarta przez prezesa Koła p. Łukaszewskiego. Powitał on wszystkich zebranych. Potem miały miejsce występy poszczególnych Kół Śpiewaczych, deklamacje, referaty i śpiew. Jako pierwsze Koło Śpiewu wystąpił "Słowik Leśny" ogólnie znany zespół żeński z Pulversheim.

Referat o znaczeniu dnia wygłosił kol. Rigetti. Zobrazował on dokładnie i w bardzo dobrym ujęciu ostatnie dwadzieścia lat państwa polskiego. Tak samo kol. Wiśniewski w swoim referacie w języku francuskim i polskim omówił dokładnie znaczenie dwóch rocznic 1920 — 1939.

Kolega Bieńko odśpiewał kilka piosenek wojskowych, m. in. "Czerwone Maki na Monte Cassino".

Mała Zofia Kutermak występowała kilka-

SKARB NARODOWY

P. Franciszek Wojczuk, 54, rue Vancouver, Barlin (P. de C.) wpłacił 200 frs.

P. Okonowski Bolesław, Lewkowicz Józef i Pazdur Stefan z St. Pierre d'Allevard (Isere) wpłacili po 500 frs. jako następną ratę zadeklarowanej składki na Skarb Narodowy w wysokości 150 frs. miesięcznie.

P. Banaszewski Franciszek z St. Pierre d'Allevard (Isere) wpłacił 100 frs.

Prócz wpłat na Skarb Narodowy, wykazanych w niniejszym numerze "Syreny" otrzymała redakcja list od paru Kolegów z dep. Isere. Koledzy ci zadeklarowali pewne sumy miesięcznie na Skarb Narodowy, lecz przez czas pewien wpłat nie dokonywali. Oto co piszą oni obecnie:

"...Przepraszamy, że nie posyłałmy pieniędzy do tej pory, ponieważ u nas było trochę mniej pracy, więc budżet nasz był bardzo szczupły. Dziś kiedy zaczęliśmy pracować normalnie pragniemy uregulować zaległość".

Pozwalamy sobie zacytować powyższy ustęp jako dowód obywatelskiego zrozumienia obowiązku, który się przyjęło na siebie. Koledzy ci, którzy niewątpliwie byli w trudnej sytuacji przez okres zmniejszonych zarobków, sami i przez nikogo nieupominani zgłaszają się dla podjęcia przerwanych wpłat gdy tylko rozpoczęli znowu zarabiać normalnie. Oby stanowisko to służyło za przykład!

Wpłaty na Skarb Narodowy przyjmuje Administracja "Syreny".

krrotnie z deklamacją. Wyraźna wymowa w dobrej polszczyźnie wywołała huczne oklaski zebranych. Występowały nadto Koła Śpiewu "Róża Leśna" z Wittenheim, Sekcja Śpiewacza Tow. Robotników Katolickich wspólnie z Harcerstwem z Bollwiller, Koło Śpiewu "Dzwon Zygmunta" z Theodore. Wszystkie występy tych Kół Śpiewaczych stały na wysokim poziomie, przyczyniając się do podwzrostu całej akademii.

Pod koniec uroczystości przemówił ksiądz polski prof. Dembski z Wittenheim.

Po wyczerpaniu programu, prezes Koła zamknął uroczystość dziękując poraz wtóry wszystkim obecny.

Wieczorem odbył się bal.

Obecny

Polscy Sokoli z Francji gośćmi włoskiego premiera

Z inicjatywy redaktora naczelnego tygodnika emigracji włoskiej we Francji "Voce d'Italia" prof. E. Cassuto w celu zacieśnienia więzów przyjaźni łączących młodzież polską i włoską, którą pracuje w kopalniach i fabrykach dep. Nord i Pas de Calais, premier włoski p. Alcide de Gasperi zaprosił grupę młodych Sokolów polskich z Francji na 15 dniowy pobyt i podróż okrężną po Włoszech.

Polscy goście Premiera zwiedzą podczas tej podróży Turyn, Mediolan, Wenecję, Padwę, Loretto, Assyż, Perudżę, Florencję, Rzym, Neapol, Pompeję, Capri, Pizę i Genuę.

Korzystając z pobytu w Rzymie dokonają oni pielgrzymki związanej z Świętym Rokiem oraz zwiedzą Bazylikę i zabytki wiecznego miasta. Zostaną oni przyjęci przez Premiera w pałacu Viminale i przez Prezydenta miasta na Kapitolu. Obydwu złożą oni na pamiątkę podarki. Następnie złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Młodzi Sokoli ukwiecą groby żołnierzy polskich spoczywających na cmentarzach wojskowych w Bolonii, Loretto i Monte Cassino.

Podróż Sokolów przyczyni się do zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni jaka łączy młodzież obydwu katolickich krajów.

Tygodnik emigracji włoskiej we Francji, "La Voce d'Italia" omawia obszernie zamierzoną wycieczkę Sokolów, podkreślając, że przyjaźń włosko-polska nie jest czymś słowem pozbawionym treści.

Zebranie informacyjne Koła SPK w Lille

Zarząd Koła SPK w Lille zawiadamia u-
przejmie, że w niedzielę, dnia 24 bm, o godz. 15.30 w Domu Kombatanta w Lille, 107, rue Royale, odbędzie się Zebranie Informacyjne Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z III Walnego Zjazdu SPK w Londynie. 3. Komunikaty Zarządu. 4. Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, Zarząd prosi członków o jak najliczniejszy przybytek.

Akcja pomocy na rzecz wdów i sierot po poległych członkach P.O.W.N.

Okres jesienno-zimowy pracy Związku b. Członków POWN został poświęcony na akcję niesienia pomocy wdowom i sierotom po poległych i zamordowanych członkach POWN. W ramach tej akcji zostanie zorganizowane:

1. Odświeżenie tablicy pamiątkowej na cmentarzu w Montmorency ku czci poległych członków. W tym celu Koła i Okręgi POWN otrzymały listy zbiorowe celem przeprowadzenia zbiórki. W związku z tym przypominamy Okręgom i Kółom, że zbiórki należy zakończyć w dniu 30 września br. Listy zbiorowe prosimy zwrócić do Sekretariatu w Paryżu a zebrane pieniądze przesać na ręce skarbnika Związku kol. Majchrzaka. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na pomoc wdowom i sierotom. Dlatego jesteśmy przekonani, że na listach zbiorkowych nie zabraknie żadnego członka ani sympatyka POWN.

2. Przedstawienia teatralne: Zarząd Główny POWN wykorzystując przyjazd na teren Francji polskiego teatru p. t. Niebieski Balonik, organizuje w porozumieniu z Okręgami POWN w północnej Francji, szereg przedstawień teatralnych, z których dochód przeznaczają się również na pomoc wdowom i sierotom. Wobec tego jesteśmy przekonani, że Rodacy w północnej Francji gremialnie wybiorą się na te przedstawienia, gdzie spędzając przyjemne chwile, jednocześnie przyczynią się do poparcia tak wzniosłego celu jakim jest pomoc naszym wdowom i sierotom. Daty i miejsca przedstawień podamy w następnym komunikacie.

Zarząd Główny POWN.

Saint-Denis.

Stow. Rez. i b. Wojskowych w St-Denis urządziła zabawę powakacyjną w sobotę, dnia 23 września b. r. w sali "Bijoux Bal" przy Bld Felix-Faure w St-Denis. Początek zabawy o godz. 21. O liczny udział prosi Zarząd.

Komunikat Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji

Zarząd Główny Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji, 32, rue Basfroi, Paryż (11), poszukuje adresów członków Związku:

1) Szymkowiak Bernard, zamieszkały u-
przednio w Paryżu, 31, rue Basfroi.

2) Szumska Jadwiga, zamieszkała uprzednio w Paryżu, 16, rue Villa St-Jacques.

Prosimy o ewentualne podanie nam ich adresów.

Zarz. Gł. P.Z.I.W. we Fr.

KOMUNIKAT

Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. Polskich w Troyes (Aube) podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne ogólne zebranie odbędzie się dn. 24 września br. o godz. 15.30 w świetlicy Polskiej przy 18, rue Neuve des Charmilles. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd

Z RÓŻNYCH STRON

Robotnicy portowi w Nowym Jorku zastosowali wobec "Batorego" bojkot wyładowywania towarów z Europy wschodniej, i odmówili wyładowania 80 ton szynek z Polski oraz części bagażu sowieckiej delegacji do ONZ.

Bogate złoża uranu odkryto w północnej Australii, między Katherine a Darwin.

Rozpoczęła działalność specjalna komisja produkcyjna, powołana przez prez. Trumana do przedstawienia przemysłu USA z produkcji cywilnej na wojskową.

Prez. Truman podpisał ustawę upoważniającą go do powołania pod broń lekarzy, dentystów i pokrewnych specjalistów do lat 50.

Stany Zjednoczone wprowadzają ograniczenia wywozu bawełny do wszystkich krajów z wyjątkiem Kanady. Władze amerykańskie oświadczyły, iż ograniczenie to pozostaje w związku z programem obrony narodowej.

Wypadki sabotażu i szpiegostwa w USA zwiększyły się trzykrotnie od czasu wybuchu wojny koreańskiej — oświadczył szef Federalnego Biura Śledczego, p. Edgar Hoover.

"Batory" odpłynął z Nowego Jorku, pozostawiając w porcie 10 ton ładunku, którego załadowania odmówili robotnicy portowi.

Uchwalona przez Senat amerykański ustawa o kontrolowaniu działalności komunistów w Ameryce zawiera postanowienie o masowym internowaniu komunistów w USA w razie wojny lub rewolucji.

Gdy premier Attlee mówił o eksporcie towarów o znaczeniu strategicznym — w pewnym momencie przerwał mu Churchill zapytując, czy wiertarki fabrykowane dla Sowietów przez zakłady Craven Brothers będą, czy nie będą wysłane. Attlee odpowiedział: "Prowadzę dochodzenia w sprawie tych maszyn — dowiaduję się, że nie są one przeznaczone dla Sowietów, ale dla Polski".

Opozycyjne ławy przyjęły te słowa wybuchem śmiechu.

Natężenie propagandy komunistycznej przeciwko Ameryce wzrosło się w ostatnich dniach na tle sprawy zestrzelonego samolotu sowieckiego. W związku ze skargami przeciwko bombardowaniom amerykańskich w ONZ, prasa i radio sowieckie używają najbardziej gwałtownych wyrażań i zapowiadają, że Sowiety "tracą panowanie nad sobą".

W dniu 8 września br. zmarła w Bejrucie najpopularniejsza polska pieśniarka i artystka rewiowa, Hanka Ordonówna.

Liryka - Proza poetycka - Satyra

Wieczór autorski

JOZEFA ŁOBODOWSKIEGO

w piątek, dnia 22-go września b. r. o godz. 20 m. 30 punktualnie w Domu Kombatanta, (20, rue Legendre, Paris 17^e), urządził Syndykat Dziennikarzy Polskich we Francji. — Rodaków z Paryża i okolic liczne przybycie prosi Zarząd.

Odwroćcie sytuacji w Korei

(Dokończenie ze strony 2-ej)

szym zamachem. W kilka godzin po rozpoczęciu akcji została zdobyta ufortyfikowana wyspa zamykająca wejście do portu Inchon i tegoż jeszcze samego dnia sam port i miasto. — Rozpoczęło się lądowanie na wielką skalę. Okazało się, że Amerykanie rzucili do akcji aż 40 tysięcy wojsk lądowych, a więc niemal tyle, ile posiadają na przyczółku wokół Fusan. Trzon tych sił stanowi świetna dywizja piechoty marynarki, o pełnych stanach wojennych (w skład dywizji tej wchodzi brygada, która w takim powodzeniu walczyła już na przyczółku wokół Fusan i niedawno wycofana została z frontu) oraz 7 dywizja piechoty, będąca częścią składową armii okupacyjnej w Japonii, ostatnią wielką jednostką, która tam jeszcze dotąd pozostawała.

Operacjami pod Inchon kieruje osobiście MacArthur. Plan amerykański jest prosty. Zmierzają do tego, aby przez zajęcie Seulu, stolicy Korei i głównego węzła komunikacyjnego, przeciąć główną arterię zaopatrzenia armii komunistycznej, walczącej wokół przyczółka Fusan, wziąć tę armię w kleszcze i rozgromić doszczętnie, nie zostawiając jej czasu na wycofanie się i zreorganizowanie na 38 równoleżnikiem, dzielącym kraj na dwie części. Stosownie do tego planu wojska amerykańskie i południowo-koreańskie z frontu wokół Fusan rozpoczęły z kolei 16-go września ofensywę, by przeszkodzić komunistom w odciegnięciu się i swobodnym odpłygnięciu na północ. Wobec rozpaczyliwego oporu komunistów, postępy sprzymierzeńców na przyczółku Fusan są narazie niezbyt wielkie i na całej linii posunęli się oni od kilku do kilkunastu kilometrów, zdobyli Waegwan, pozycję kluczową na szlaku od Taegu do Seulu i stworzyli kilka przyczółków na zachodnim brzegu rzeki Naktong. Zła pogoda paraliżuje działalność lotnictwa i osłabia tym samym siłę przełamującą ofensywy. Na północy wojska, które lądowały w Inchon, zdobyły lotnisko w Kimp'o, największe i najlepsze w Korei, podeszły od południa do przedmieść Seulu i czynią przygotowania do sforsowania rzeki Han. Upadek Seulu jest kwestią krótkiego czasu. Potem będą zapewne Amerykanie starali się zająć Chunchan, by przeciąć też i drugą pomocniczą drogę odwrotu komunistów na północ.

Narazie mają Amerykanie w ręku wszystkie atuty. Od sposobu w jaki je wygrają, od tego jak szybko i zdecydowanie będą działać, jak mocno będą uderzać, zależy rozmiar ich zwycięstwa, zależy to czy pobiją tylko komunistów, czy też zmiażdżą ich i rozgromią. Obecnie stoi napastnicza armia północnych Koreańczyków w obliczu widma klęski i zniszczenia. Miażdżąca przewaga techniczna Amerykan będzie mogła przynieść do głosu skutecznie na równinach wokół Seulu, niż to była w stanie uczynić w górach nad rzeką Naktong.

Niezwykła precyzja i mistrzowski wprost sposób przeprowadzenia desantu na Inchon pozwalają mieć nadzieję, że komunistów zostaną bez reszty rozgromieni. Ułatwiłoby to nie tylko rozwiązanie problemu koreańskiego, zaoszczędziłoby niebezpiecznych komplikacji międzynarodowych, lecz zwiększyło ogromnie ciężar gatunkowy Stanów Zjednoczonych na całym świecie, wzmocniło autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych i stanowiło odstraszczenie przykład ukarania napastnika. Całkowita klęska komunistów koreańskich byłaby wielką porażką Moskwy, wielkim zwycięstwem wolnego świata nad siłami zła, tyranii i kłamstwa. Klęska taka stała by się może wielką przygrawką do rozgromienia komunizmu, początkiem końca sowieckiego imperializmu. I dlatego wolny świat życzy z całego serca MacArthurowi pełnego zwycięstwa.

«Niebieski Balonik»

przyjeżdża do Francji

"Niebieski Balonik" — najbardziej znany i popularny teatr polskiego wychodźstwa, który przybywa za kilkanaście dni do Francji, — "opadnie" przedewszystkim w Douai, aby 30 września w sobotę, dać swe pierwsze przedstawienie w Waziers w sali p. Napierały. Bilety już teraz można nabywać u pana Majdaniaka. Dochód na rzecz pomocy dla wdów i sierot po poległych członkach P.O.W.N., pod której protektorem zorganizowany został objazd "Niebieskiego Balonika" w północnej Francji.

Zapowiedziany przyjazd "Balonika" wywołał wszędzie obrzytmie poruszenie i zaciekawienie, to też bilety na wszystkie zapowiedziane widowiska są już zawczasu rozchwytywane przez naszych rodaków, w obawie aby nie minęła ich tak dawno upragniona uczta artystyczna.

Terminy dalszych przedstawień na północy podamy w następnym numerze naszego pisma, tymczasem spieszymy zakomunikować że w dniach 3 i 4 października "Niebieski Balonik" gościć będzie w Paryżu, aby dać dwa świetne przedstawienia dla tułejskiej Polonii w Domu Kombatanta Polskiego.

I to minie! — mówi mędrzec...

Gdy generał-gubernator Hans Frank, wielkorządcą tzw. "Generalgouvernement" uczestniczył w Przemysłu w ustalaniu "ostatecznej" granicy niemiecko-sowieckiej, nie omylił się przy przykładaniu swego "wody" Hitlera powiedziec kilka słów o wieczności Trzeciej Rzeszy.

"Ustalając tę granicę — mówił mniej więcej — wiemy, że trwać ona będzie tak długo, jak Rzesza Niemiecka, tj. setki i setki lat. Żadna siła ludzka nie zniszczy tej granicy".

W niespełna cztery lata później Frank musiał opuścić nie tylko swój wspaniały pałac w Krzeszowicach, przewanych na Kressendorf, który kazał urządzić z królewskim prze pychem "zdobycznymi" dziełami sztuki wśród nich nie brakło dywanów i porcelan francuskich), ale na to musiał porzucić wolność. W Norymberdze przyznał się, (może nawet szczerze), że popełnił wiele zbrodni przeciwko ludzkości a przeciwko Polakom w szczególności. Wraz z tylu innymi zawisną na szubienicy.

To wydarzenie ostatnich czasów przypomina nam innych wielkich zdobywców, co to upojeni własną wielkością zapomnieli, że nad nami wszystkim jest ręka Boska i sprawiedliwość. Bóg — jak wiadomo — nie rychliwy ale sprawiedliwy.

W połowie 17-go wieku, do Krakowa wkroczył potężny monarcha szwedzki Karol Gustaw, przed którym musiały ustąpić wojska polskie. Król polski, Jan Kazimierz, znajdował się wtedy na Śląsku na ostatnim skrawku ziemi polskiej, opuszczony przez wszystkich, zapomniany. Król szwedzki chciał zobaczyć katakumby wawelskie, gdzie pochowano większość królów polskich i kapituła wyznaczyła ks. kanonika Nowodworskiego, celem objaśnienia monarchy o historii zabytków.

— Oto trumna z prochami króla Władysława Łokietka, który skryć się musiał w grotach zanim nie odzyskał tronu i nie odbudował państwa — rzekł ksiądz nie bez chęci naucze-

nia najeźdźcy, że klęska, która nas spotkała, nie była pierwszą w dziejach, a mimo to Polska zmartwychwstała.

— Tak, ale tym razem — odparł król szwedzki — wasz król nie wróci z wygnania. Wkrótce później zakon OO. Paulinów broniący się po bohatersku przeciwko Szwedom dał krajowi przykład jak należy walczyć i wzbudził ogólny zapał. Szwedzi zostali pokonani i król szwedzki opuścił Polskę.

Dziwny istotnie wypadek wydarzył się w Wilnie, słynącym z cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jeden z rosyjskich generałów znajdujących się w tym mieście, ciał święty obraz szablą po twarzy w przystępie "patriotycznego" uniesienia. Wkrótce potem, z niewiadomych przyczyn, począł chorować: po kilku miesiącach strasznych cierpień ciało jego było stoczone a mięso odpadało od kości. Oszałała z bólu i męczony wyrzutami sumienia, gdyż upatrywał w swych cierpieniach karę za swój świętokradczy czyn, posłał adjutanta do arcybiskupa wileńskiego błagając go aby przysłał mu księdza z wizerunkiem Matki Bożej. Lecz kapłan był nieugięty:

— Matka Boska osądziła już generała!

Ci co upajają się swą władzą, bogactwem, potęgą, tracą poczucie rzeczywistości i zapominają, że są... tylko ludźmi. Sztuka jest też wielką utrzymać równowagę duchową i zdać sobie sprawę z własnej małości mimo pozorów wielkości.

Słynny z mądrości król żydowski Salomon popadł pewnego razu w głęboki smutek i nic nie zdołało mu oddać jego pogodnego usposobienia. Wezwał więc jednego z swych naj-mędrszych kapłanów i kazał mu obmyśleć jedno krótkie zdanie, które zawierało by pociechę dla króla i przywrócić równowagę ducha. Po pewnym czasie kapłan wszedł do królewskiej komnaty i rzekł:

— Najjaśniejszy panie! Znalazłem dla ciebie lekarstwo!

— Obmyśliłeś zdanie, które ma mnie pocieszyć?

— Tak, królu!

— A ono brzmi?

— I to minie! — odrzekł kapłan składając mu głęboki ukłon.

Tak, istotnie, "i to minie"! Widzieliśmy sami jak mijają wielkości tego świata i zobaczymy jeszcze niejedno!

Peregrinus

CIEKAWOSTKI

Jakkolwiek Włochy są krajem, w którym cudowne zdarzenia nie są rzadkością, to jednak cała prasa włoska w tej chwili rozpisuje się na temat dwóch wypadków, wyrastających ponad zwykłą miarę. Jednym z nich są "krwawe obrazy" u dziewczyny chłopskiej Natuzzy Evolo, drugim zjawienie się głowy Chrystusa w jednym z domów rzymskich.

Stygmaty należą do zjawisk, nie budzących większego zainteresowania, występują bowiem stosunkowo dość często i to nawet u osób, nie wyróżniających się głębszą religijnością. Owa dziewczyna z prowincji Catan-



Najlepsza metoda

Ojciec tłumaczy synowi, jak należy postępować w życiu:

— Najważniejsze, to uczciwość i ostrożność.

— Na czym polega uczciwość?

— Na tym, żeby zawsze dotrzymywać słowa.

— A ostrożność?

— Na tym, by nigdy słowa nie dawać.

Niedoświadczony

Mały Jasio się pyta:

— Mamusiu, co to jest?

— Krowa, moje dziecko.

— A co ona ma na głowie?

— Rogi.

W tym momencie krowa zaryczała. Jasio się pyta:

— Mamusiu, na którym rogu krowa zatrafiła?

O co chodzi?

Na letnisku. W pensjonacie podają kolację. Pólmisek z kotletami. Ściśle według ilości stołowników. Na końcu stołu siedzą pan M. i pan N. Gdy pólmisek do nich dochodzi, zostają dwa kotlety: duży i mały. Pan N. pośpiesznie bierze większy. Pan M. się oburza:

— Panie, gdzie dobre wychowanie?

— Pan N. się nie peszy:

— Dobre wychowanie? Przecież według zasad dobrego wychowania powinien bym prosić pana, by wybierał pierwszy, a pan musiałby wziąć mniejszy kotlet. Rezultat więc ten sam. O co tedy panu właściwie chodzi?

Skrucha

Małżonek, który późno wieczorem wróciłszy z szynku, dostał od swej lepszej połowicy tęą burę, woła do swych płaczących dzieci:

— Do kaduka, bądźcie że cicho, bębny zapamiętałe — bo wcale nie mogę zrozumieć, jak mama wyzywa.

Sprostowanie

— No co, Stasieczku, zjadłeś kaszkę z apetytem?

— Nie proszę cioci, zjadłem ją z masłem.

Wynalazca

— Czy to prawda, że mąż szanownej pani jest wynalazcą?

— Niestety!

— Dlaczego nie?

— Gdyż, jak narazie, wynajduje tylko coraz to nowe wymówki, dlaczego dotąd niczego nie wynalazł.

Dyplomata

— Ależ się pani zmieniła, panno Jadwigo!

— Czy aby na korzyść?

— Ależ naturalnie! Pani mogła się zmienić tylko na korzyść!

Logika

— Pułapka na szczury przytrzasnęła mi palec...

— Że ty musisz wszędzie wetknąć swój nos...

Niebezpieczny świadek

Pani do służącej:

— Marysiu, niech Marysia wyniesie papugę do salonu! Chcę przeprowadzić z mężem poważną rozmowę w cztery oczy!

Gdzie leży przyczyna?

Koncert. Śpiewak kończy arję z "Rigoletta". Grobowa cisza, ani jednego okłasku. Artysta tłumaczy akompaniatorowi:

— To dlatego, że sala nie ma akustyki.

Tamten:

— Nie, to dlatego, że publiczność ma uszy.

Doświadczenie naukowe

— Pańska żona studiuje chemię, jeśli się nie mylę?

— Owszem. A co najgorsza — przeprowadza w domu doświadczenia...

— Jakiego rodzaju?

— Przemiana kawałka mięsa w czysty węgiel. Za każdym razem udaje się jej znakomicie. Jeśli zda pomyślnie egzamin na uniwersytecie, zacznę jadać w restauracji...

Kiepski interes

Lichwiarz, pożyczający pod zastaw, leży na łożu śmierci. Spowiednik mówi doń długo i wymownie, potem zaś chcąc uczynić tym większe wrażenie, podaje mu srebrny krucyfiks. Umierający wziął go, obejrzał starannie, po chwili zaś oddał mówiąc:

— Nie mogę na to dużo pożyczyc, księżę dobrodzieju.

Dr. E. BOROWSKI

Paryskiego Fakultetu Medycyny

12, Av. de Wagram, Paris VIII.

Metro: Etoile. Tel.: CARnot 30-66

Już wrócił z urlopu i wznowił przyjęcia chorych. Codziennie od 13 do 19-ej oprócz niedziel i świąt.

Choroby wewnętrzne, kobiece, skóry i krwi.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rozwiązanie zadań z nr. 136

I. Gracjan, Piotr, Leon, Aniela, Paweł, Ewa, Antoni, Szczepan, Wiktor, Jan, Anna, Mateusz, Eliza, Zyta, Grzegorz, Janina, Karol, Adam, Maciej, Kuba, Stefan, Ada, Alina, Jakub, Anatol, Ernest, Edyta, Artur, Emil.

II. Rodzicami Stefana są Władysław i Anna. Kazimierz i Maria są dziećmi Jana. Nagrodę otrzymuje p. Paulina Rzewuska, 5, rue Recamier, Lyon (Rhône).

NOWE ZADANIA

I. Ułożyć z następujących liter popularne polskie powiedzenie:

a, a, a, a, a, c, g, g, i, i, i, k, k, i, i, m, m, n, n, o, o, o, o, p, r, r, s, s, w, y, z.

II. Wstawić brakujące słowa:

Cyrkla, wagi i
Do użyj 12
Mierz na
Nie podług
Bo gdzie się pałą
Cyrklem duch,
..... powszechne
..... większa od

Adam

Za najtrafniejszą odpowiedź na oba pytania — nagroda książkowa.

ZADANIE SPECJALNE

Oto równanie arytmetyczne:

$$12 \times 483 = 5796.$$

W równaniu tym występują, po raz pierwszy, cyfry od 1 do 9. Znaleźć inne równania, odpowiadające temu warunkowi.

Za każde prawidłowe rozwiązanie — bezpłatna prenumerata "Syreny" na rok 1951.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE w II-giej Wojnie światowej.

Tom III.

ARMIA KRAJOWA

Stron 972 na pięknym papierze, w tym 46 szkiców. W pięknej opr. płóciennej. Cena frs. 1.895,—

Do nabycia:

KSIEGARNIA „LIBELLA”

12, rue St-Louis en L'île — PARIS IV.
Metro: Sully-Morland

DANUTA

DOWOJNA-BIENAIMÉ

Tłumacz przysięgły w Paryżu.
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5^e

PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M^{me} Janta-Półczyńska, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówka lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Małeck, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia „Wiedza”, Bahnhofstr. 19. Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijskie. Prenumerata miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedaz-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

POSZUKIWANIE PRACY

Księgowa z długoletnią praktyką, znająca wszelkie prace biurowe, pisząca na maszynie, szuka pracy 4 godz. dziennie. — Zgłoszenia do "Syreny" dla J. S.

POSZUKIWANIA

Poszukiwana przez córkę Wiktorię Bogobowicz zamieszkałą 225, ul. Grochowska w Warszawie, Maria z Nurczyńskich Bogobowicz, urodzona w 1879 zamieszkała w Warszawie przy ul. Zakroczymskiej 13. Maria Bogobowicz wywieziona została po Powstaniu do obozu w Ravensbruck, gdzie przebywała w bloku Nr. 28 za nr. ewidencyjnym 63420. Wiadomo, że doczekała się uwolnienia i została umieszczona potem w jakimś przytułku w jednym z zachodnich krajów Europy.

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17). Tel.: WAG 00-45
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-linowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wydawca: S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris (20^e).

Director Gerant: Inż. M. Serafiński.

CZY JUŻ OPŁACIŁEŚ
PRENUMERATĘ?